

Pożegnanie z zabawkami – Filipinki

Przychodzi kiedyś taki dzień,
Do dziś go pamiętamy,
Przychodzi dzień, gdy trzeba się
Pożegnać z zabawkami
Kochaną lalę rzucasz w kąt
Na samo dno do szuflady
I chociaż żal, dobrze wiesz -
Nie ma na to rady!
Po prostu nie wypada
Do tamtych wracać dni,
Dziecinnych marzeń nigdy
Nie odda ci już nikt
Nie wróci nieprawdziwy,
Zaczarowany świat,
Z tysiąca jednej nocy
Z zielonych twoich lat
Tajemnic Sezam nie ma
I Ali-Baby brak,
Nie spotkasz więc królewny,
Odleciał rajski ptak
I nigdy nie potrafisz
Baśniowym wierzyć snom,
Bo nigdy księżę z bajki
Nie przyjdzie pod twój dom
Przychodzi kiedyś taki zmierzch,
Posępny jak listopad,
Gdy smutno ci i płakać chcesz,
Gdy wszystko jest na opak
Chciałabyś wtedy lalę wziąć
I znów przytulić misia,
Być z nimi znów przez całą noc,
Aby nikt nie widział
Bo przecież nie wypada
Do tamtych wracać dni,
Dziecinnych marzeń nigdy
Nie odda ci już nikt

Nie wróci nieprawdziwy,
Zaczarowany świat,
Z tysiąca jednej nocy
Z zielonych twoich lat
Tajemnic Sezam nie ma
I Ali-Baby brak,
Nie spotkasz więc królewny,
Odleciał rajski ptak
I nigdy nie potrafisz
Baśniowym wierzyć snom,
Bo nigdy księżę z bajki
Nie przyjdzie pod twój dom,
Bo nigdy księżę z bajki
Nie przyjdzie pod twój dom



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych